Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVIII. Kraków, dnia 26 stycznia 1935. Nr. 4.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych.

PODATEK DOCHODOWY.

Remanenty. — Oddalenie odwołania przeciw podwyżce szacunku remanentów z powołaniem się na odpowiednie obniżenie podstawy wymiaru na rok następny.

Obniżenie podstawy bieżącego wymiaru o sumę, o którą podwyższono szacunek remanentów w bilansie zamknięcia za poprzedni okres wymiarowy, nie uzasadnia oddalenia odwołania przeciw tej podwyżce.

Wyrok NTA. z 30 listopada 1934 l. rej. 10.573/31.

* * *

Księgi handlowe: Księga towarowa: prowadzenie ksiąg pomocniczych do rachunków, grupujących różne wydatki.

Prowadzenie w przedsiębiorstwie przemysłowem księgi pomocniczej, do której są zapisywane ilości zużywanych w produkcji materjałów i przenoszenie z tej księgi w pewnych odstępach czasu wyników na rachunek, grupujący różne wydatki, nie jest sprzeczne z zasadami prawidłowego księgowania.

Wyrok NTA. z 18 czerwca 1934 l. rej. 9571/31.

* * *

Księgi handlowe: Warunki prawidłowości.

Księgi handlowe, które nie dają dostatecznego obrazu całokształtu interesów przedsiębiorstwa, nie są prawidłowe.

Wyrok NTA. z 7 lutego 1934 l. rej. 8099/31.

* * *

Decyzje Izb Skarbowych, wydawane w drodze nadzoru — tok instancyj. Uchylenie w drodze nadzoru aktu wymiarowego.

1. Od decyzji Izb Skarbowych, wydanych w drodze nadzoru, stronom nie przysługuje środek prawny odwołania do Ministerstwa Skarbu, o ile specjalne przepisy inaczej nie stanowią.

2. Uchylenie w drodze nadzoru, na niekorzyść płatnika, prawidłowego dokonanego aktu wymiarowego jest zasadniczo niedopuszczalne.

Wyrok NTA. z 24 kwietnia 1934 l. rej. 2156/32.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Ustawowe pierwszeństwo zaspokojenia: Towar przyjęty na skład przez spedytora.

Towar, przyjęty na skład przez spedytora, nie należy do przedsiębiorstwa spedytora, nie odpowiada więc za wymierzony temuż podatek przemysłowy.

Wyrok Izby Cywilnej SN. z 28 lutego 1933 C. II. Rw. 12/33.

* * *

Ustawowe pierwszeństwo zaspokojenia: Przedmioty oddane przedsiębiorstwu do komisowej sprzedaży. — Doraźny interes komisowy.

Przy doraźnym interesie komisowym nie można pojedyńczych przedmiotów, oddanych przedsiębiorstwu do sprzedaży komisowej, uważać za majątek, należący do przedsiębiorstwa, obłożonego podatkiem przemysłowym (art. 92 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. U.).

Wyrok Izby I. SN. z 24 października 1934 I. C. 2416/32.

* * *

Montownia zegarków, istniejąca przy hurtowej sprzedaży tychże — świadectwo przemysłowe.

Prowadzenie przez przedsiębiorstwo hurtowej sprzedaży zegarków nadto montowni tychże nie wymaga nabycia osobnego świadectwa przemysłowego.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN. z 27 sierpnia 1934 3 K. 803/34.

* * *

Składy oddzielne przy zakładzie handlowym III. kategorji.

Zakład handlowy III. kategorji może posiadać tylko dwa składy oddzielne jako pomieszczenia pomocnicze, znajdujące się w tej samej miejscowości, w której położony jest zakład, i w jego pobliżu, zatem tworzące z nim całość gospodarczą, aczkolwiek będące poza jego obrębem.

Wyrok Izby Karnej (s. 2) SN. z 27 sierpnia 1934 2 K. 791/34.

PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN.

Ustalanie wartości.

Okoliczność, że darujący kupił przedmioty darowane w tym samym dniu, w którym została sporządzona darowizna, nie wyłącza prawa władzy skarbo-

(Ciąg dalszy na str. 15-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. | **Kraków, dnia 26 stycznia 1935** | **Nr. 4.**

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100**
Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 450**, Pół strony **Zł 230**
Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Nie gorączkujmy się.

Do niesłychanie długiego, prawie-że nie kończącego się łańcucha trosk i zgryzot, któremi kupiectwo obarczone jest coraz to groźniej od szeregu lat, przybyła w ostatnich tygodniach nowa troska, mająca coprawda charakter lokalny, sięgająca jednak w głąb najpoważniejszych interesów ogółu kupiectwa, nietylko krakowskiego, lecz niewątpliwie także całego kupiectwa żydowskiego województwa krakowskiego.

Ujawniła się mianowicie w łonie krakowskiego Stowarzyszenia kupców od kilku tygodni wysoce szkodliwa burza, napozór o zastępstwo w wydziale tego Stowarzyszenia, w rzeczywistości jednak ma owa burza charakter daleko głębszy, bo sięgający do istotnych podstaw, na których Stowarzyszenie czysto gospodarcze ugruntowane być musi.

Nie chcemy w tej chwili wykazywać, ani udowadniać, która z powaśnionych stron ma rację, gdyż minęlibyśmy się z celem niniejszego artykułu, ponieważ pragniemy go utrzymać w tonie nie polemicznym, lecz w charakterze artykułu ostrzegawczego.

A ostrzec jest naprawdę przed czem, boć przecież żaden ze zrównoważonych kupców, świadomych celów organizacji gospodarczej, nie zgodzi się na to, by tego rodzaju stowarzyszenie, jakiem winno być Stowarzyszenie Kupców, mogło mieć najmniejszy nawet podkład, wskazujący bodaj w najdalszej perspektywie na charakter polityczny, a nie gospodarczy.

I na tem to tle właśnie rozpętała się walka dwóch ugrupowań Członków Stowarzyszenia, z których jedno, stojąc na gruncie czysto gospodarczym, domaga się

wykluczenia z zainteresowań stowarzyszenia wszelkich naleciałości partyjnych, podczas gdy druga strona stoi na wręcz odmiennem stanowisku.

Jeżeli zważymy, że zadaniem każdego, racjonalnie prowadzonego stowarzyszenia gospodarczego musi być troska o poprawę ekonomicznego położenia jego członków, natenczas każdy nieuprzedzony przyzna, że swary partyjne muszą zniknąć ze stowarzyszenia gospodarczego, gdyż na tym terenie są tego rodzaju rozgrywki niedopuszczalne i wręcz wykluczone.

Zapytujemy z całą szczerością i otwartością wszystkich naszych przeciwników, czy uważają, że kupiectwo ma się obecnie, w 6-tym roku kryzysu, już tak dobrze, że dla celów partyjnych może się wyrzec swojej placówki, będącej jedyną jego obroną w walce o byt codzienny?

Czy nasi przeciwnicy nie widzą tego, że kupiectwo ekonomicznie stacza się coraz to niżej, że znikąd pomocy spodziewać się nie może, o ile samo nie będzie silnie zorganizowane w swojem stowarzyszeniu, które zdala stać musi od wszelkich walk partyjnych?

W którąkolwiek stronę obecnego, niesłychanie krytycznego położenia kupiectwa spojrzymy, dojdziemy niewątpliwie do przekonania, że całą naszą energję skupić musimy w kierunku zjednoczenia wszystkich bez wyjątku kupców, bez względu na rozmiar ich przedsiębiorstw i bez względu na ich przynależność partyjną, w jednem ognisku, a tem ogniskiem być może jedynie Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.

Kto myśli i działa inaczej, nadając swojej działalności ten lub inny charakter, złą przysługę oddaje kupiectwu, przysługę graniczącą niemal ze zbrodnią popełnioną wobec całego kupiectwa. Nie wolno nikomu burzyć placówki, w której od blisko 30 lat pracowano wedle najlepszej wiedzy i woli dla dobra kupiectwa. (Nie wolno tego nikomu uczynić, nawet pod płaszczykiem rzekomo wyższego interesu Żydostwa).

To też, gdy na ostatniem Walnem Zgromadzeniu wybrano, dzięki niedopuszczalnym agitacjom część wydziału, która interes partyjny stawia wyżej od interesu ogółu kupiectwa, wniosła pewna, w swoich prawach pokrzywdzoną się czująca, ilość członków protest do Władz nadzorczych przeciw nielegalnie przeprowadzonym wyborom.

Władze nadzorcze, po gruntownem zbadaniu stanu rzeczy, unieważniły wybory z dnia 25. XII. 1934 roku i zarządziły przeprowadzenie ponownych wyborów, które niebawem się odbędą.

W tym stanie rzeczy wzywamy jeszcze raz wszystkich zrównoważonych i dobra kupiectwa pragnących Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, by na podstawie swojego autorytetu doprowadzili do uzdrowienia stosunków, które ostatnio się wytworzyły i które w prostej linji prowadzą do rozbicia Stowarzyszenia.

Są wśród nas członkowie, którzy od dziesiątek lat oddają całą swoją energję, wiedzę i wolny czas dla dobra kupiectwa bez względu na ich przynależność partyjną i tych to właśnie członków jest obowiązkiem, by natychmiast przystąpili do uzdrowienia stosunków. Jeszcze jest czas po temu, a jeżeli dłużej z tą sprawą zwlekać będziemy, pogrzebiemy organizację gospodarczo - kupiecką, która od dziesiątek lat działa bezsprzecznie na korzyść kupiectwa.

Czy istotnie znajdzie się ktoś, któryby z całym spokojem mógł wziąść odpowiedzialność na siebie za rozbicie tego Stowarzyszenia? Chyba nie znajdzie się nikt taki i dlatego nie tracimy wiary, że nareszcie ta część Członków Stowarzyszenia, która zupełnie niepotrzebnie gorączkuje się stale i na każdym kroku wywołuje, może nawet mimowoli, burzę niezadowolenia reszty kupców, opamięta się i przystąpi nareszcie do realnej pracy wespół z wszystkimi, dobrą wolę okazującymi Członkami Stowarzyszenia.

Wzywamy was do tego, wołając: Nie denerwujcie siebie, ani nas, porzućcie hasła polityczne, które tylko mogą stanowić grób Stowarzyszenia, natomiast, jeżeli dobro Stowarzyszenia leży wam na sercu, wyślijcie do układów kompromisowych ludzi poważnych, niczem nieuprzedzonych, kierujących się jedynie dobrem Stowarzyszenia, a nie polityką. Wówczas jedynie nastanie znów spokój i możność współpracy dla wszystkich, gdyż to jedynie jest celem i zadaniem dobrze pomyślanego i ugruntowanego Stowarzyszenia kupców.

Z życia organizacji.

Na odbytem dnia 22 stycznia 1935 roku posiedzeniu Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców uchwalono:

1) Uzupełnić Prezydjum Stowarzyszenia drogą wyboru wiceprezesa w miejsce zmarłego błp. Maksymiljana Neumanna.

W wyniku wyborów wybrany został wiceprezesem Stowarzyszenia 11 głosami na obecnych 13 członków Wydziału p. Marjan Szyf, radny m. Krakowa.

r. Szyf dziękując za ten dowód zaufania, zdaje sobie sprawę z tego, że obecna kadencja jego trwać będzie stosunkowo krótko, t. j. do czasu ustalić się mającego terminu Walnego Zgromadzenia, zapewnia jednak zebranych, iż wytęży wszystkie siły do pracy dla dobra Stowarzyszenia i jego członków. Dążeniem jego będzie doprowadzenie do zażegnania obecnych waśni, do zawarcia ugody, w czem — ma nadzieję — dzielnie poprą go Koledzy z Wydziału.

r. Spira interpeluje w związku z artykułami „Nowego Dziennika“, czy prawdą jest, że w wniesionym proteście podniesiono nielojalność państwową którejkolwiek grupy członków. — Po stwierdzeniu, że protest zarzutów takich absolutnie nie zawiera, r. Spira piętnuje ostro wystąpienie „Nowego Dziennika“, który tem samem w sposób niesłychany i krzywdzący zniesławił bezpodstawnie niektórych członków Wydziału, piętnując ich jako denuncjantów i domaga się wobec tego odpowiedniego sprostowania przez „Nowy Dziennik“ oraz rzeczowego naświetlenia sprawy w „Przeglądzie Kupieckim“.

r. Landau, interpelowany, kto podpisał sprzeciw do Starostwa Grodzkiego, udziela odpowiedzi, że żaden z kandydatów, którzy „przepadli“ przy ostatnich wyborach.

W wyniku dyskusji uchwalono: zrealizować wniosek r. Spiry wraz z uzupełnieniem r. Landaua, z tem, że zarówno protokół obecnego posiedzenia jako też powyższe notatki zredaguje Sekcja redakcyjna, która w tym celu zbierze się we środę dnia 23 o godzinie 7-ej wieczorem.

r. Spira wnosi o uznanie mandatu r. Pfeffera za wygasły z tego powodu, że wymieniony na stałe wyjechał do Palestyny. Również mandat swój uważa za wolny do obsadzenia, wychodząc z założenia, że art. 14 statutu upoważnia go — jako Honorowego Prezesa — do brania udziału w obradach Zarządu. Dzięki zaś zwolnieniu tych 2 mandatów, możnaby wybrać 13 członków, co dałoby poważne możliwości łatwiejszego doprowadzenia do ugody.

Uchwała: Wydział stwierdza, że r. Pfeffer wyjechał na stałe zagranicę, wobec czego mandat jego jako członka Wydziału uznaje się za wygasły. Odnośnie oświadczenia r. Spira w sprawie własnego mandatu, Wydział nie uważa za właściwe, aby w chwili obecnej podejmować w tym kierunku uchwałę.

wicepr. Szyf wskazuje na fakt, iż Stowarzyszenie nasze niema żadnego oparcia o Władze, że należy zamanifestować kierunek Stowarzyszenia. Wnosi więc: „Stowarzyszenie zgłasza swój akces do sekcji gospo-

darczej BBWR.“. W związku z tem Stowarzyszenie opracuje memorjał z wyłuszczeniem słusznych postulatów kupiectwa, któryto memorjał ma być wręczony p. Wojewodzie, Prezydentowi Miasta i Prezesowi Rady Grodzkiej przez delegację w osobach pp.: r. Schechtera, r. Szyfa, r. Rosenbluma, r. Steinera i r. Halperna (wzgl. r. Landaua w razie przeszkody ze strony p. H.).

Wniosek powyższy został uchwalony przez aklamację.

Wydział uchwala: „Wydział wyraża swój żal z tego powodu, iż r. Halpern uważał za właściwe złożyć mandat członka Wydziału, wyraża mu pełne **votum zaufania** i jednomyślne uznanie za jego oddaną i produktywną pracę dotychczasową dla Stowarzyszenia, prosi o cofnięcie swej decyzji i dalszą pracę w łonie Wydziału dla dobra Stowarzyszenia i jego członków“.

Na wniosek **r. Langera** — uchwala Wydział, iż w przyszłości posiedzenia Wydziału odbywać się będą — bez specjalnych zaproszeń — w każdy poniedziałek o godzinie 7.30 wiecz. Wniosek swój motywuje wnioskodawca koniecznością intenzywnej pracy, szybkiego załatwiania bieżących spraw, co niewątpliwie ułatwi częstsza wymiana myśli członków Zarządu. Wydział poleca Sekretarjatowi, by zawiadomił o tej ostatniej uchwale tych członków Wydziału, którzy nie brali udziału w dzisiejszem posiedzeniu.

Wkońcu — na wniosek p. Blödera — uchwala się: „Nakład najbliższy „Przeglądu Kupieckiego“ ma ukazać się w powiększonej ilości, aby Nry naszego czasopisma doręczone zostały wszystkim członkom Stowarzyszenia — bez względu na to czy są abonentami czy nie“.

Na tem — po wyczerpaniu porządku dziennego — obrady zakończono.

Sprostowanie.

W wykonaniu uchwały Wydziału K. S. K. z dnia 22-go stycznia 1935 r. wysłano Wydawnictwu „N. D.“ następujące pismo:

Do
Wydawnictwa „Nowy Dziennik“
w Krakowie
ul. Orzeszkowej 7
na ręce odpowiedzialnego redaktora
p. Dra Mojżesza Kanfera.

W Nr. 19 wydawnictwa „Nowy Dziennik“ z dnia 19 stycznia 1935 r. ukazał się na str. 8 pod napisem „Sprawy i bolączki krakowskie“ artykuł p. t. „Brzydka sprawa“, w którym podane są wiadomości zgoła nieprawdziwe.

W związku z powyższem prosi podpisany Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców o umieszczenie pod rygorem skutków prawnych po myśli § 19 ustawy prasowej w najbliższym numerze wydawnictwa WPanów następującego

sprostowania:

Nie jest prawdą, że „znalazły się osoby w społeczeństwie żydowskiem, które miały odwagę, dla ratowania swego naruszonego prestiżu, dla ratowania swych zasiedziałych krzeseł w wydziale Stowarzyszenia Kupców uciekać się do „pureca“ i skomląc i łasząc się, rzucając kalumnie na rzekomych przeciwników, iż nie są dość państwowo „prawomyślni“, posługując się argumentami wręcz fałszywemi — potrafili uzyskać uchylenie wyniku ostatnich wyborów“ — natomiast prawdą jest, że ci, którzy wnieśli protest przeciw ważności wyborów, przytoczyli konkretne fakta, stanowiące w myśl ustawy dostateczne przyczyny unieważnienia wyborów.

Nie jest prawdą, że „wszystkie te fakty, które wysunęli w swoim proteście wyborczym, jako uniemożliwiające uzyskanie bezstronnego wyniku wyborów — zachodziły i miały miejsce w wydaniu dziesięćkrotnem zawsze w łonie Stowarzyszenia, z okazji wyborów do Izb handlowych, gdzie wprawdzie walka toczyła się nie między powaśnionemi obozami politycznemi, ale między powaśnionemi osobami z tego samego obozu“ — natomiast prawdą jest, że wszystkie dotychczasowe wybory, jakie miały miejsce w łonie

Stowarzyszenia do Izb handlowych, odbyły się w sposób zgodny z obowiązującemi przepisami.

Nie jest prawdą, że „głosowanie kierownika faktycznego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zawiadowców, nie wzbudzało w uprzednich latach w kimkolwiek dreszczu oburzenia z powodu łamania praw, zastrzeżonych dla członków Stowarzyszenia i że rzeczy te należą do tradycji Stowarzyszenia — a dziś rozdziera się o to szaty i z tego powodu szuka się aż pomocy Starostwa“ — natomiast prawdą jest, że w ubiegłych latach nie tolerowano żadnych nieprawidłowości przy głosowaniu.

Krak. Stowarzyszenie Kupców.

Schechter m. p. Gryszpan m. p.

Kraków, dnia 24 stycznia 1935 r.

Jakie stawki podatkowe obowiązują w roku 1935.

HANDEL:

I) Przedsiębiorstwa handlu towarowego, **prowadzące prawidłowe księgi handlowe:** Od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży hurtowej 0.5%;
od obrotów, osiągn. ze sprzed. drobnych 0.75%;
od obrotów z dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych . . . . 0.5%.

II) **Nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych:** od wszelkiego rodzaju obrotów . . 1%.

III) **SKUP ZAWODOWY:** prowadzące prawidłowe księgi handl. przedsiębiorstwa I, II i III kat. 0.5%;
nieprowadzące ksiąg I, II i III kat. . . 1%;
Przedsiębiorstwa IV. kategorji zarówno prow. jak i nie prowadzące ksiąg handlowych . 0.5%.

IV) **POŚREDNICTWO HANDLOWE I KOMIS** 4%.

V) **Inne przedsiębiorstwa handlowe:** (zakłady gastronomiczne, restauracyjne, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, zakłady sprzedaży napojów chłodzących, pensjonaty i pokoje umeblowane, magle i t. d.) . 2%.

PRZEMYSŁ:

I) **Prowadzące prawidłowe księgi handlowe** przedsiębiorstwa **I. do IV. kategorji** świadectw przemysłowych:

a) od obrotów ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów krajowych przedsiębiorstwom przemysłowym (nie wyłączając przedsiębiorstw budowlanych), zarówno opłacającym podatek przemysłowy, jak i nie opłacającym tego podatku, **z wyjątkiem** obrotów, osiągniętych ze sprzedaży artykułów, przeznaczonych na inwestycje nabywającego przedsiębiorstwa oraz remonty 0.75%;

b) od obrotów osiągniętych przez przedsiębiorstwa budowlane przy budowie domów mieszkalnych 1%;

c) od obrotów osiągniętych przez młyny oraz olejarnie 1%;

d) od pozostałych obrotów . . . . 1.50%.

II) **Nieprowadzące ksiąg handlowych przedsiębiorstwa przemysłowe I. — IV. kategorji:**

a) od obrotów powyżej pod a) wymienionych 1%;

b) od pozostałych obrotów . . . . . 2%.

Przemysł V. — VIII. kategorji (bez względu na to czy prowadzone są księgi handlowe czy nie):

a) od obrotów wymienionych pow. pod a) 0.75%;

b) od pozostałych obrotów 1.50%;

c) młyny, olejarnie, przedsiębiorstwa budowlane przy budowie domów mieszkalnych opłacają w razie prowadzenia ksiąg handlowych . . . . . 1%.

PRACOWNIE I ZAJĘCIA RZEMIEŚLNICZE, pod warunkiem posiadania przez właściciela pracowni lub wykonującego zajęcie, karty rzemieślniczej:

a) od obrotów powyżej pod a) określonych 0.75%;

b) od wszystkich innych obrotów . . . 1%;

c) przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwarzające wyroby z cudzych materjałów („na lon") . . 2%;

d) takie same przedsiębiorstwa — jeżeli właściciel pracowni lub wykonywujący zajęcie posiada kartę rzemieślniczą . . . . 1%.

Samodzielne, wolne zajęcia zawodowe (lekarze i t. d.) oraz zajęcia przemysłowe z wyjątkiem pośrednictwa handlowego . . . . 2%.

Pośrednictwo handlowe . . . . . . 4%.

Zaświadczenie inwentarzy i bilansów przez Sądy rejestrowe.

W myśl Rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 1-go lipca 1934 r. o rejestrze handlowym obowiązany jest każdy kupiec rejestrowy w ciągu 3-ech miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić Sądowi rejestrowemu do zaświadczenia inwentarz i bilans i złożyć zarazem odpis tegoż bilansu.

Dokumenty te podpisane być muszą przez kupca, a jeśli je sporządził księgowy, także przez księgowego.

Jeśli kupcem jest osoba prawna, przedstawianie Sądowi do zaświadczenia inwentarzy i bilansów, jako też składanie odpisów bilansu następuje corocznie w ciągu 2-ch tygodni po zatwierdzeniu zamknięć rachunkowych przez powołane do tego władze (np. Walne Zgromadzenie).

Zaświadczeniu podlegają nwentarze i bilanse, sporządzone począwszy od 31-go grudnia 1934 r., a więc i te, które odnoszą się do roku obrotowego 1934.

Wprowadzenie powyższych przepisów niejako normuje nieuregulowaną dotychczas sprawę **terminu sporządzania inwentarza i bilansu.** Tak poprzednie przepisy dzielnicowe, jak obecny Kodeks Handlowy przewidują, że inwentarz i bilans sporządzone być muszą **„na koniec roku obrotowego"** bez określenia, w jakim terminie to ma nastąpić. Powodowało to częste różnice zdań między podatnikami, a organami skarbowemi. Zeznania o obrocie składano bowiem do 15-go lutego, zaś o dochodzie 1-go maja, a zdarzało się, że księgi dla podatku obrotowego badano w krótkim terminie po złożeniu fasji, kiedy zamknięcie bilansowe nie było uskutecznione, skoro zdaniem podatnika pozostawał mu czas do 1 maja. Gdy więc w tych wypadkach organ skarbowy zamieści zamiast uwagi „zamknięno", narażony będzie kupiec na przykrości, wyjaśnienia, odwołania i t. d.

Sprawą ustalenia terminu sporządzania bilansów zainteresowała się żywo swego czasu nawet krakowska Izba Przemysłowo - Handlowa, aż wreszcie przedmiot ten reguluje poniekąd cytowane na wstępie Rozporządzenie.

Otóż według obecnie obowiązującej Ordynacji Podatkowej osoby fizyczne i spadki wakujące składają zeznania tak o dochodzie jak o obrocie do 1 marca. Przyjmując zasadniczo rok kalendarzowy za obrotowy, kupiec rejestrowy, jeśli nim jest osoba fizyczna lub spadek wakujący, złoży fasje jeszcze przed terminem, zakreślonym mu do przedstawienia Sądowi rejestrowemu bilansu do zaświadczenia, a jak wyżej wspomniano, termin ten biegnie w takich wypadkach **do końca marca.** Między złożeniem zeznań a przedstawieniem inwentarza i bilansu do zaświadczenia pozostaje zatem kupcowi miesiąc czasu, w ciągu którego inwentarz i bilans zamknięcia wykończy na czysto definitywnie. Ponieważ wymogiem prawidłowości jest przestrzeganie przepisów ustawowych, przeto przy rewizji ksiąg inwentarz i bilans nosić już winien klauzulę zaświadczenia. Skoro jednak termin dla tego zaświadczenia kończy się dopiero 31-go marca, przeto wynika

stąd, że rewizje ksiąg rozpoczną się dopiero po tym terminie, przyczem spodziewaćby się należało, by zarówno w interesie podatnika jak władz skarbowych, rewizje te dokonywane były jednym zachodem dla obu podatków.

Nieco odmiennie przedmiot ten przedstawia się dla osób prawnych. Tu Kodeks Handlowy podaje całkiem ścisłe terminy dla sporządzania inwentarzy i bilansów, mianowicie w spółkach z ogr. odp. i w spółkach akcyjnych sporządzenie to nastąpić winno w ciągu 2-ch miesięcy po upływie roku obrotowego. Natomiast do zaświadczenia Sądowi rejestrowemu muszą one przedstawić bilans i inwentarz do 2-ch tygodni po zatwierdzeniu przez Walne Zgromadzenie. Dla spółek tych przewiduje Kodeks Handlowy termin Walnego Zgromadzenia w ciągu 4-ch miesięcy po upływie roku obrotowego. Przyjąwszy i tu rok kalendarzowy za obrotowy, musi być inwentarz i bilans sporządzony już do końca lutego, zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie do końca kwietnia, a przedłożony do zaświadczenia Sądowi rejestrowemu do połowy maja. Dla spółek tych termin składania zeznań o obrocie i dochodzie zakreślony jest do 1 czerwca, tak, że wszelka interpretacja tu odpada. Jedynie w spółkach akcyjnych statut może przedłużyć termin sporządzenia zamknięć, jako też Walnego Zgromadzenia najwyżej o 1 miesiąc, tak że w tych wypadkach ostateczny termin zaświadczenia inwentarza i bilansu byłby 15 czerwiec.

S. GRYSZPAN.

Instrukcja podatkowa.

Obowiązująca już nowa ordynacja podatkowa zawiera zupełnie nowe ramy prawne, w których układać się będzie polityka praktycznego wymiaru podatków, t. j. realizacja prawa skarbowego. W artykule pod tyt. „Wymiar podatków“ zamieszczonym w ostatnim zeszycie tygodnika „Polska Gospodarcza“, dyr. J. Lubowicki omawia specjalnie te zasady nowej ordynacji, których wprowadzenie winno usprawnić technikę wymiarową w kierunku dokładniejszego ustalania wysokości obowiązujących podatków. — Dotychczas przy ustalaniu wysokości podatków, z wyjątkiem płatników, prowadzących księgi, stosowano w najszerszej mierze metodę szacunku, czyli oceny na podstawie bądź oznak zewnętrznych, bądź t. zw. znajomości stosunków. Ordynacja zmienia dotychczasową metodę i stosowane przez nią środki. Zamiast oceny — wprowadza materjał faktyczny jako podstawę wymiarów. Jakiem winno być postępowanie władz skarbowych, przejawiające się tak w interpretacji przepisów ordynacji, jak i w sposobie ich realizacji — świadczą intencje ministra Skarbu, ujawnione w t. zw. „Instrukcji podatkowej“, która stanowi właściwy kodeks postępowania władz.

Postępowanie przy wymiarze podatków rozpoczyna się od postępowania przygotowawczego, które obejmuje przedewszystkiem zbieranie danych ewidencyjnych, dotyczących nieruchomości wiejskich i miejskich, przedsiębiorstw i zajęć zawodowych. Na podstawie tych danych powstaje lista domniemanych płatników podatku dochodowego i przemysłowego. Potem następuje zbieranie materjałów informacyjno - wymiarowych, które bądź obowiązane są nadsyłać urzędy, bądź zbierane są przez urzędników skarbowych nietylko w instytucjach państwowych, lecz i w przedsiębiorstwach prywatnych. Zbieranie informacji jest jednym z ważniejszych materjałów faktycznych, na których ordynacja każe oprzeć wymiar; informacje te umożliwiają nietylko dokładność, ale i równomierność wymiarów. Instrukcja podatkowa przewiduje, że o pewnych firmach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe i zasługujących na zaufanie, władze skarbowe nie będą zbierać informacji. Mimo ważności informacji, obowiązek ich zbierania został w pewnym stopniu zwężony przez niezbieranie danych o osobach, rejestrujących samochody, korzystających z przesyłek kolejowych na okaziciela, o tranzakcjach giełdowych, dokonywanych przez banki, o przesyłce gotówki i operacjach wekslowych za pośrednictwem poczty i t. d.

Poza informacjami podstawy wymiarowe osiąga się drogą lustracji przedsiębiorstw, której dokonywa się zasadniczo 2 razy: dla sprawdzenia świadectw i celem zdobycia materjałów wymiarowych. Uzyskiwanie informacji może pozatem następować drogą przesłuchiwania biegłych, świadków i osób, obeznanych ze stosunkami gospodarczemi.

Specjalny charakter nosi zbieranie materjału wymiarowego dla płatników, prowadzących księgi handlowe. Instrukcja podatkowa przewiduje szczegółowo, jak należy przeprowadzać badanie ksiąg, i co winien rewidujący uwidocznić w protokóle. Należy podkreślić, że badanie może się odbywać tylko raz na rok, jednocześnie dla wszystkich podatków. Obowiązkiem rewidującego jest uwidocznienie spraw istotnych dla wymiaru, a nie wolno mu wypowiadać w protokóle żadnych uwag co do oceny ksiąg.

Zebrany materjał służy za podstawę wymiaru podatków, który winien być wynikiem objektywnej oceny tego materjału, nadto dla umożliwienia kontroli

zasadności dokonanej przez władzę ceny materjału, sposób jego wykorzystania uwidacznia się w akcie wymiarowym.

Właściwe postępowanie wymiarowe, t. j. ustalenie podstawy obowiązku podatkowego, odbywa się w różny sposób i różnemi drogami. Postępowanie to ma specjalne znaczenie w podatku dochodowym i przemysłowym od obrotu, w których działalność władzy skarbowej występuje najbardziej wyraziście. Ustalenie podstawy wymiaru rozpoczyna się od dokładnego zbadania zeznania. W razie nasuwających się wątpliwości co do zeznania, władza skarbowa obowiązana jest wątpliwości te usunąć drogą najodpowiedniejszą, nie wyłączając żądania od płatników wyjaśnień i dowodów.

Wysokość dochodu lub obrotu może być ustalona na podstawie: zeznań, wyników badania ksiąg, wyników lustracji, posiadanych materjałów informacyjnych, drogą zastosowania norm orjentacyjnych i szacunkowych, przez porównanie z innemi przedsiębiorstwami lub przy pomocy biegłych i osób, obeznanych ze stosunkami gospodarczemi. Na pierwszem miejscu stawia instrukcja podatkowa zeznania płatników i na nich zleca oprzeć ustalenie dochodu i obrotu. Następnym materjałem są księgi handlowe, które wiążą władzę, chyba, że zostaną uznane za nierzetelne lub nieprawidłowe. Należy podnieść, że instrukcja podatkowa, mówiąc o warunkach, jakim księgi winny odpowiadać, wymienia najpierw ich rzetelność, a następnie dopiero prawidłowość. Wymiar podatku obrotowego i dochodowego dla płatników, prowadzących księgi, winien być dokonany jednocześnie. Gdyby jednak wyjątkowo to nie nastąpiło, to księgi, uznane przy wymiarze np. podatku dochodowego, nie mogą być nieprzyjęte przy wymiarze podatku obrotowego i odwrotnie, chyba, że w międzyczasie ujawni się, że są nierzetelne. Dalszą metodą wymiarową jest stosowanie norm stanowiące bardzo doniosły problem, zostaną ujęte w specjalnem rozporządzeniu. Szersze zapewne zastosowanie będzie miał sposób ustalania obrotu przez porównanie z innemi przedsiębiorstwami: przyjąwszy pewne przedsiębiorstwo, o którego obrotach władze skarbowe posiadają zupełnie dokładne wiadomości, za typowe, rzeczoznawcy ustalają stosunek procentowy obrotów badanego przedsiębiorstwa do obrotów przedsiębiorstwa typowego. Ostatnim wreszcie sposobem będzie ustalanie podstawy wymiaru przez biegłych. — Określanie dochodu na podstawie oznak zewnętrznych może mieć miejsce tylko w wypadkach wyjątkowych.

Przeciwko dokonanemu wymiarowi przysługuje prawo wniesienia odwołania, które rozstrzyga w pewnych wypadkach komisja odwoławcza, w innych zaś Izba Skarbowa. Decyzję w sprawie odwołania może płatnik zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Dyr. HERMAN ZINS.

Projekt przymusowego znakowania obuwia w teorji i w praktyce.

W tej obecnie przez pewne sfery wysuniętej kwestji nadesłał nam p. **Herman Zins**, dyr. S. A. „Orzel“ Polski Przemysł Obuwn. i Tow. Handl. w Krakowie, następujące, bardzo ciekawe uwagi:

Ostatnio toczą się dyskusje w sprawie ewentualnego wprowadzenia przymusowego znakowania obuwia znakiem wytwórcy. Znak ten ma według obecnej propozycji obejmować nietylko firmę producenta, lecz i bliższy adres tegoż.

Pomijając już tę okoliczność, że wprowadzenie w życie takiej ustawy natrafiłoby na nieprzezwyciężone trudności techniczne i komplikacje, albowiem szewcy i mniejsi wytwórcy w liczbie przynajmniej 50.000, którzy w obecnym czasie nie posiadają nawet na tyle kapitału, aby zakupić surowiec do sporządzenia kilku par obuwia, nie mogliby zakupić maszyn, zresztą dość drogich do znakowania obuwia — to z punktu widzenia kupców tej branży, wydanie takiego rozporządzenia spowodowałoby w tym dziale chaos nie do opisania.

Charakterystycznem jest, że dopiero przed kilku tygodniami p. pułk. Sławek w mowie swojej w Katowicach wspomniał właśnie o szewcach, że ci byliby w stanie jako tako pracować, gdyby nie różnego rodzaju biurokratyczne przeszkody, jak centrale skór i t. p. Nie ulega wątpliwości, że rozporządzenie o znakowaniu obuwia, o które pewne sfery zabiegają, należy właśnie do kategorji tym podobnych trudności, któremi znowu zamierza się obarczyć zwłaszcza małych i średnich producentów.

Nie jest moją rzeczą zajmować się trudnościami, wypływającemi dla wytwórców z takich przepisów, gdyż temi sprawami powinien się zająć Związek Wytwórców Obuwniczych i Związek Izb Rzemieślniczych. Dla kupców jest rzeczą jasną, że ewentualne wejście w życie takich przepisów przyczyni się bezwzględnie

do dalszego utrudniania handlu w dziale obuwiowym i że z tego powodu kupcy tego działu byliby w dobrej, czy złej wierze wystawieni na szykany, a w następstwie tegoż ucierpieliby również i wytwórcy.

Przedstawiając sprawę z punktu kupieckiego, pozwolę sobie zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

1) Przymusowe znakowanie obuwia przez wytwórców (firmą wytwórcy i adresem tegoż) nie jest wogóle w Europie wogóle praktykowane.

2) Podeszwa bucika posiadałaby w danym razie następujące znaki względnie pieczątki:

a) znak wytwórczości krajowej po myśli już istniejącej ustawy;

b) pieczątkę firmy sprzedającej dla odróżnienia od konkurencji;

c) obecnie zaś miałoby nastąpić przymusowe znakowanie firmą producenta z zapodaniem bliższego adresu;

d) ewentualny znak zapłaconego podatku obrotowego, t. zw. plomby podatkowej według projektu pewnych sfer, nie zdających sobie sprawy z trudności przeprowadzenia komplikacyj z tego wyniknąć mogących.

Temsamem bucik, względnie jego podeszwa, a zatem też i podeszwa bucika dziecinnego o wielkości 12 cm., jak i podeszwa wytwornego bucika damskiego, która z natury rzeczy jest cienka i elastyczna, posiadałaby wszystkie te pieczątki. Pomijając już fakt, że bucik taki będzie podobny do gazety codziennej, to nasuwają się wątpliwości natury technicznej, a mianowicie czy wszystkie te pieczątki na podeszwie się zmieszczą, czy podeszwa wytrzyma wszystkie te znakowania, czy się nie załamie, czy trwałość podeszwy na tem nie ucierpi. Nadto zapomnieli propagatorzy tegoż znakowania, że coraz więcej rozpowszechniane jest obuwie skórzane z podeszwą gumową, gdzie znakowanie jest wprost technicznie nie do pomyślenia.

Wkońcu pytanie, kto ma odpowiadać za nieczytelne znakowanie obuwia i kto ma ponieść konsekwencje tegoż przy sprzedaży, względnie kontroli.

3) Kupcy, sprzedający obuwie ze znakiem wytwórcy, będą niewątpliwie narażeni na to, że klienci, wyczytawszy adres wytwórcy z przymusowego znakowania, zwracać się będą po dalsze zakupy wprost do wytwórcy, zwłaszcza gdy chodzić będzie o wytwórcę mniejszego lub średniego w tem samem mieście. W ten sposób wytwórcy będą sprzedawali detalicznie, aczkolwiek nie będą mieli ku temu uprawnienia, podczas gdy kupcy stracą klientelę i będą podupadli. Czy przez to osiągnie się ściślejszą kontrolę podatkową, jest bardzo wątpliwem, zwłaszcza, że na skutek przymusowego prowadzenia ksiąg handlowych kontrola ta jest chyba już dostateczną i łatwiejszą, aniżeli przeglądanie tysięcy par obuwia, odnośnie do przymusowego znakowania przez nowe organy kontrolne.

4) Muszę również zwrócić uwagę na trudności i komplikacje, jakie dla kupców mogłyby w danym razie wyniknąć i to w następujących wypadkach:

U pewnego wytwórcy zamawia kilku kupców np. półbuciki chromowe czarne. Kupiec A. przepisuje jak najlepsze wykonanie odnośnie do wierzchów, spodów i t. d., podczas gdy kupiec B. daje odwrotne zlecenie. Obydwa buciki mają ten sam wygląd i ten sam znak wytwórcy. U kupca A. kosztować będzie ten bucik słusznie jako lepszy więcej, u kupca B. jako gorszy — mniej. W obydwu wypadkach przy normalnej kalkulacji. Klient, nie będąc fachowcem, wyjdzie z założenia, że obydwa buciki są identyczne, gdyż wyglądają tak samo i noszą tę samą markę wytwórcy. W ten sposób rozpoczną się znowu trudności w handlu obuwiowym, które spowodują dalszy upadek kupiectwa tej branży.

W drugim wypadku klient zakupi u kupca B. to samo obuwie w gorszym gatunku i nie będąc z tych bucików zadowolonym, straci zaufanie do tych wyrobów i nie zechce ze zrozumiałych względów zakupywać więcej obuwia, opatrzonego tym samym znakiem wytwórcy u innego kupca, względnie u kupca, prowadzącego to obuwie w znacznie lepszym gatunku. W tych wypadkach będą wprawdzie zagrożone interesy danego wytwórcy, gdyż marka jego straci na wartości, w pierwszym jednak rzędzie poszkodowany będzie kupiec, posiadający na składzie zapas tego, już zapłaconego obuwia.

W trzecim wypadku zakupi klient parę obuwia ze znakiem wytwórcy X. Obuwie to ma ukryty błąd fabryczny. Po kilku tygodniach klient słusznie zwraca się do kupca z reklamacją, która, jako uzasadniona, powinna być uwzględniona. Jednakowoż odnośny ku-

piec, nie stojąc na wyżynie, reklamacji nie uwzględnia. Z tego powodu klient jest oburzony i rozżalony, w następstwie czego nie zechce w przyszłości już u innego kupca zakupić obuwia z marką tegoż wytwórcy aczkolwiek u innych kupców obuwie z tą marką jest bez zarzutu.

Przytoczyłem tylko kilka przykładów, które najlepiej ilustrują nierealność całego projektu, a przykładów podobnych, przemawiających przeciw wprowadzeniu w życie tego projektu, jest jeszcze niezliczona ilość.

Przedstawienia moje są najlepszym dowodem, że przymusowe znakowanie obuwia firmą i adresem producenta jest w ogólności z punktu widzenia gospodarczego absurdem i spowodowałoby dalsze skomplikowanie już i tak dość trudnych stosunków w handlu obuwiowym. Dlatego też odnośne czynniki, powołane do strzeżenia interesów kupiectwa powinny jaknajenergiczniej temu zapobiec.

Z obu sron okienka.

Historja o soli.

W komunikacie Portu Rybackiego w Gdyni z dnia 25 ub. m. czytamy:

„Rozwój naszego młodego a tak dobrze zapowiadającego się rybołóstwa morskiego oraz związanego z nim handlu i przemysłu rybnego natrafia często na przeszkody natury czysto formalnej, które zapewne wiecznie trwać nie będą. W obrocie świeżą rybą morską szybkość odgrywa decydującą rolę (szybki transport, szybka konserwacja ryb solą i t. p.).

Obecnie firmy na terenie portu rybackiego (solarnie, wędzarnie), mają niemały kłopot z długą procedurą związaną z utrzymaniem zezwolenia na sól przemysłową. Poprzednio, t. j. przed rokiem, uprawnienia posiadał Urząd Akcyz i Monopoli na miejscu w Gdyni, wydający zezwolenia na sól, co było racjonalne, a cała procedura trwała najwyżej dwa dni. Jak to dziś wygląda wyjaśni przykład: Firma na terenie portu rybackiego, mająca od trzech lat skład soli przemysłowej, stara się o nowe zezwolenie. Podanie wniesiono 5-go b. m. (5 zł. opłata stemplowa) do Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Wydział ten, nie znając sytuacji na terenie Gdyni, odsyła sprawę do załatwienia Komisarjatowi Rządu w Gdyni. Komisarjat Rządu, nie znając sytuacji na terenie portu rybackiego, zasięga informacji w Morskim Urzędzie Rybackim. Po uzyskaniu tej informacji odsyła swą opinję do Torunia. Toruń, mając już opinję, odsyła po raz drugi do Gdyni sprawę załatwioną, t. j. dając t. zw. „zaświadczenie“, które upoważnia firmę do starania się o zezwolenie na sól. W rezultacie firma otrzymuje „zaświadczenie“ po szesnastu dniach, t. j. 21 b. m., za które należy opłacić dalsze 5 zł. opłaty stemplowej. Na podanie do Urzędu Akcyz i Monopoli wniesione natychmiast, t. j. 21 b. m., należy również opłacić 5 zł. opłaty stemplowej. W następnym już dniu, t. j. 22 b. m. wydaje Urząd Akcyz i Monopoli w Gdyni t. zw. „zezwolenie“ (opłata stemplowa 5 zł.), które upoważnia do zamówienia soli przemysłowej. I tu ma się do czynienia z dalszą procedurą. Monopol Solny nie posiada na całym wybrzeżu dużego składu, skąd możnaby wybierać sól w razie potrzeby. Sól należy zamówić w Biurze Sprzedaży Soli w Warszawie. Kopalnia soli wysyłać może sól dopiero po otrzymaniu odpowiedniej dyspozycji z Warszawy. W rezultacie sól można otrzymać dopiero w tydzień (najprędzej) od chwili zamówienia jej z Gdyni. Tak więc od chwili otrzymania tej soli upływa blisko miesiąc“.

Opisana wyżej historja nie wymaga komentarzy.

„Gazeta Polska“.

WEKSEL PODPISANY PRZEZ OSOBĘ O ZŁYM STANIE WZROKU JEST NIEWAŻNY.

Jedna z większych firm węglowych sprowadziła swego odbiorcy z Małopolski weksel, jako zapłatę swojej należności. Weksel nie został w terminie wykupiony i poszedł do protestu. Wydana następnie klauzula egzekucyjna została zaskarżona, przyczem pełnomocnik wystawca wekslu oświadczył, że weksel

jest nieważny, ponieważ osoba, która go podpisała miała w chwili podpisywania wekslu wzrok tak osłabiony, że równało się to ślepocie.

W toku instancyj sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który uznał weksel za nieważny z następujących przyczyn:

„Zdolność wekslowa bierna odpowiada zdolności do zaciągania zobowiązań według prawa powszechnego (art. 76 prawa wekslowego). Ponieważ przepisy powszechnego prawa prywatnego na obszarze Państwa Polskiego nie zostały dotąd całkowicie zunifikowane i w **poszczególnych dzielnicach obowiązują odrębne przepisy prawne**, przeto mylne są wywody rewizji, jakoby po wejściu w życie prawa wekslowego z 14 listopada 1924, poz. 926, t. j. od 1 stycznia 1925 kwestja biernej zdolności wekslowej przedstawiała się jednolicie na obszarze całego Państwa Polskiego, gdyż w myśl art. 76 prawa wekslowego należy ją oceniać na podstawie ustaw dzielnicowych.

Ponieważ weksel sporny został wystawiony w **Małopolsce**, przeto według przepisów w tej dzielnicy obowiązujących należy oceniać tak zdolność pozwanej do zaciągania zobowiązań wekslowych, jako też i wymaganą ustawą formę oświadczenia wekslowego (anal. z przepisów art. 80 i 81 prawa wekslowego). Według niewadliwych ustaleń obydwu sądów niższej instancji **był stan wzroku pozwanej w chwili podpisania spornego wekslu tego rodzaju, iż równał się zupełnej ślepocie i pozwana nie mogła widzieć, co podpisuje.** Słuszny jest zatem pogląd prawny, wyrażony w zaskarżonym wyroku i oparty na powyższej przesłance, że w myśl par. 1 e) ustawy z 25. lipca 1871 r. Nr. 76 austr. Dz. u. p. na fakt podpisania przez pozwaną spornego wekslu **winien był być sporządzony akt notarjalny** i że dla braku zachowania tej formy zobowiązanie wekslowe pozwanej jest nieważne.

Zarzut, jakoby forma aktu notarjalnego przy podpisaniu wekslu była wykluczona, jest bezzasadny, gdyż każda czynność prawna, a taką jest także podpisanie wekslu, można ubrać we formę aktu notarjalnego.

Zarzut nieważności zobowiązania wekslowego dla braku ustawowej formy oświadczenia wekslowego nie jest zarzutem z art. 16 prawa wekslowego opartym na stosunkach osobistych zobowiązanego z pierwotnym posiadaczem wekslu, lecz zarzutem opartym na przepisach prawa notarjalnego, zarzutem objektywnym i jako taki może być podniesiony skutecznie przeciw każdemu posiadaczowi wekslu, **chociażby ten przy nabyciu wekslu o zachodzącej nieważności nie wiedział**, gdyż wekslowo może odpowiadać tylko ten, kto zaciągał ważne zobowiązanie wekslowe“.

(Orz. 12. VI. 1934, C. II. 590/34).

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Sprzedawcy podróżujący i akwizytorzy — obowiązek ubezpieczenia.

Sprzedawcy podróżujący i akwizytorzy podlegają jako pracownicy umysłowi obowiązkowi ubezpieczenia na zasadzie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. U., jeżeli zatrudnieni są na podstawie umowy o pracę.

Wyrok NTA. z 7 maja 1934 l. rej. 6133/32.

Kronika.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

NOWE POLSKIE PRAWO UPADŁOŚCIOWE I PRAWO O POSTĘPOWANIU UKŁADOWEM.

Modyfikacja polskiego prawa prywatnego postępuje w szybkiem tempie naprzód. Widomy tego objaw stanowi między innemi wejście w życie z dniem 1-go stycznia 1935 r. obowiązującego już na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej jednolitego prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowem. Z natury rzeczy, polska literatura prawnicza co do tego przedmiotu musiała być dosyć skąpa, a do pol-

skiego prawa upadłościowego i o postępowaniu układowem nie posiadaliśmy żadnej monografji. Z radością też musimy powitać ukazanie się w ostatnich dniach na półkach księgarskich obszernego komentarza do polskiego prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowem, opracowanego przez znanych prawników poznańskich pp. Władysława Gawlasa, sędziego grodzkiego i Wacława Jonsika, sędziego okręgowego. W pracy swej autorzy w sposób niezwykle jasny wyjaśniają wyczerpująco poszczególne przepisy prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowem oraz tryb postępowania, nieograniczając się przytem do tej tylko materji prawa, gdyż w dziele podają autorzy także wszystkie te przepisy kodeksu handlowego, kodeksu zobowiązań, kodeksu postępowania cywilnego, przepisów o kosztach sądowych, które mają związek z prawem upadłościowem względnie prawem o postępowaniu układowem. Argumentacja poszczególnych przepisów przez autorów jest nadzwyczaj trafna i przekonywująca. Sposób ujęcia pracy jest przejrzysty, co pozwala na szybkie zorjentowanie się w całości motywów. Język i styl książki nie budzi żadnych zastrzeżeń. Dzięki tym zaletom komentarz pp. Gawlasa i Jonsika stanowi naprawdę poważny dorobek w polskiem piśmiennictwie prawniczem i napewno znajdzie szerokie zastosowanie nietylko wśród szerokich kół praktyków prawa, ale także wśród tych wszystkich, którzy mają związek z prawem upadłościowem i prawem o postępowaniu układowem — a mianowicie pp. kupców i przemysłowców. Pod względem zewnętrznym książka przedstawia się okazale i estetycznie dzięki wyraźnemu drukowi, dobremu papierowi i okazałej oprawie. Książka zawiera 352 strony, została wydana przez znaną wielkopolską księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu.

Nadesłane.

Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza“ Warszawa, ul. Hoża Nr. 37. Rachunek w P. K. O. Nr. 229.69 telefon Nr. 9.36-28.

Ukazała się w druku: **Ustawa o Państwowym Podatku Dochodowym,** komentarz z uwzględnieniem ordynacji podatkowej wraz z rozporządzeniami wykonawczemi, Okólnikami Ministerstwa Skarbu oraz wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego. Opracował Rudolf Langrod, adwokat. Cena w brosz. Zł 12·-, cena w opraw. Zł 15·-

DYREKCJA ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE składa gorące podziękowanie Firmom: „Bata“, Kraków, ul. Florjańska 28. „Del-Ka“, Kraków, ul. Szewska 19. „Del-Ka“, Kraków, Rynek Gł. 14. Diener Jakób, Kraków, ul. Szewska 20. Dresner Juda, Kraków, ul. Stradom 10. Ekspedycja Bagaży Związku Emerytów P. K. P., Kraków, Dworzec Osobowy. Freiwald Lazar, Kraków, ul. Florjańska 44. Gross Jakób, Kraków, Rynek Gł. 10 i 30. Gross B., Kraków, ul. Grodzka 59. Haas Maurycy, Kraków, ul. Lwowska 4. Hendler M., Kraków, ul. Dietla 48. Langer i Nadel, Kraków, ul. Gertrudy 27. Leserkiewicz, Kraków, Rynek Gł. 17. Meth I., Kraków, ul. Tomasza 2. Monderer i Ehrlich, Kraków, ul. Grodzka 36. Nacht Juljusz, Kraków, ul. Stradomska 5. Penzer Józef, Kraków, ul. Szewska 19. Schickmann I., Kraków, ul. Grodzka 71. Schönberg B., Kraków, ul. Grodzka 39. Sperber Gustaw, Kraków, ul. Długa 74. „Splendide“, Kraków, ul. Starowiślna 1. Spółdzielcza Kasa Zaliczkowa, Kraków, ul. Dietla 51. „Stadjon“, Kraków, ul. Grodzka 26. Steibbügel B., Kraków, ul. Szewska 3. The Krischer Comp., Kraków, ul. Florjańska 9. Wohlfeld Norbert, Kraków, ul. Grodzka 18. Zimmetbaum Ch., Kraków, Nadwiślańska 1 — które umożliwiły zorganizowanie praktyk sklepowych dla uczniów i uczenic Szkoły w czasie feryj zimowych 1934/35 przez przyjęcie młodzieży do swych przedsiębiorstw i przez serdeczne zajęcie się nią oraz troskliwą opiekę nad praktykantami.

wej do wymierzenia podatku od kwoty wyższej niż cena kupna, a ustalonej, jako wartość przedmiotów darowanych, drogą szacowania przez znawców.

Wyrok NTA. z 30 grudnia 1933 l. rej. 4105/31.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ DROGOWY.

Opłata od reklam: Obowiązek podatkowy komunalnych kas oszczędności. Pojęcie reklamy. Reklamy poniżej 1 m² powierzchni.

1. Komunalne kasy oszczędności nie są zwolnione od opłat od reklam na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

2. Dla pojęcia reklamy istotny jest moment zysku, który reklama ma przynieść określonemu przedmiotowi.

3. Z brzmienia art. 19 ust. 1 ustawy z 3 lutego 1931 poz. 81 Dz. U. nie można wysnuć wniosku o zwolnieniu reklam poniżej jednego metra kwadratowego powierzchni od opłaty.

Wyrok NTA. z 18 września 1934 l. rej. 2735/32.

PODATEK OD WINA.

Wyrób wina bez zezwolenia władzy.

Dla odpowiedzialności karnej z pkt. 1 art. 122 u. k. s., przewidującego wyrób wina bez zgłoszenia i zezwolenia właściwej władzy, wystarcza niezachowanie jednego z tych warunków.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN. z 10 lutego 1933 1 K. 8/33.

* * *

Uszczuplenie podatku od wina.

1. Art. 122 u. k. s. stwarza domniemanie prawne, iż dopuszczenie się określonych w tym przepisie czynów nastąpiło w celu uszczuplenia podatku od wina i miodu syconego.

2. W myśl art. 41 pkt. 1 a) ustawy z 1 lipca 1925 poz. 525 Dz. U. obowiązek uiszczenia podatku od win zagranicznego pochodzenia, po choćby niezawinionem odebraniu towaru ze składu celnego istnieje nadal; niewykonanie tego obowiązku stanowi przestępstwo z art. 121 u. k. s., dokonane z chwilą wypuszczenia nieobanderolowanych flaszek do wolnego obrotu.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN. z 13 czerwca 1933 3 K. 373/33.

PODATEK OD PIWA.

Uszczuplenie podatku od piwa.

Winnym wykroczenia uszczuplenia podatku od piwa, przewidzianego w art. 116 u. k. s., może być jedynie przedsiębiorca browaru.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN. z 21 listopada 1933 3 K. 1108/33.

PODATEK OD ZAPALNICZEK.

Posiadanie w obrocie handlowym zapalniczek, nie mających przepisanego znaczka podatkowego. — Okoliczności obciążające: Sposób zawodowy.

1. Do przyjęcia cech przestępstwa z art. 110 u. k. s. nie trzeba stwierdzenia, że oskarżony zamierzał z handlu zapalniczkami, o których mowa w tym przepisie, stworzyć obrót stały i nieprzerwany.

2. W razie ustalenia, iż zamiarem oskarżonego było stworzenie sobie z działalności przestępczej stałego źródła dochodu, czas faktycznego trwania tej działalności nie ma dla przyjęcia cechy zawodowości rozstrzygającego znaczenia.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN. z 12 kwietnia 1933 3 K. 38/33.

LOTERJA.

Urządzenie gry towarzyskiej zwanej loteryjką.

Gra towarzyska, zwana loteryjką, inaczej lotto, nie podpada pod pojęcie loterji w rozumieniu art. 3 ustawy z 26 marca 1920 w przedmiocie urządzania loterji, §§ 5 i 6 rozporządzenia z 7 maja 1924; gra taka nie podpada więc pod przepis art. 114 u. k. s.

Wyrok Izby II. (s. 1) SN. z 12 grudnia 1932 II. 1 K. 1345/32.

* * *

Urządzenie loterji, przy której każdy bilet wygrywa.

Loterja, przy której każdy bilet wygrywa, podpada także pod art. 114 u. k. s.

Wyrok Izby Karnej (s. 2) SN. z 28 marca 1933 2 K. 94/33.

* * *

Handel czekoladkami z premjami.

Dla bytu przestępstwa, przewidzianego w art. 114 u. k. s., konieczne jest, aby oprócz losowości loterja była obliczona chociażby na pośredni zysk i nosiła charakter publiczny w sensie powszechnej dostępności do uczestnictwa w grze.

Wyrok Izby Karnej (s. 2) SN. z 31 sierpnia 1933 2 K. 676/33.

* * *

Urządzenie loterji fantowej na akademji dla osób imiennie zaproszonych.

Okoliczności, iż w akademji, na której odbyła się loterja fantowa, uczestniczyły tylko osoby imiennie zaproszone, nie odbiera loterji charakteru publiczności.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN. z 11 października 1933 3 K. 689/33.

* * *

Sprzedaż gilz z premjami.

1. Sprzedaż gilz z premjami, uzależnionemi od trafnego rozwiązania szarady, nie posiada cech gry loteryjnej.

2. Dołączenie do każdego sprzedanego pudełka gilz premji, stanowiącej chociażby w przybliżeniu ekwiwalent wpłaconej sumy, nie zawiera cech loterji.

Wyrok Izby Karnej (s. 2) SN. z 11 stycznia 1934 2 K. 886/33.

Kolej jest odpowiedzialna za błędne obliczenie frachtu.

Jedna z naszych firm węglowych sprowadzała węgiel z Dąbrowy Górniczej. Po nadejściu wagonów z węglem firma uiszczała należność przewozową zgodnie z obliczeniem, sporządzonem przez kolej. Działo się to w roku 1930.

Po upływie blisko trzech lat kolej zwróciła się do wspomnianej firmy, żądając dopłaty do frachtów węglowych z roku 1930, gdyż przy obliczaniu przewoźnego odnośne władze kolejowe omyliły się i policzyły mniej niż należy się według taryfy.

Po kilku tygodniach firma otrzymała drugie takie wezwanie, potem trzecie, czwarte i dalsze. Okazało się, że każda przesyłka węgla w roku 1930 została przez kolej mylnie obliczona.

Firma węglowa, otrzymawszy pierwsze wezwanie do uiszczenia dopłaty, odpowiedziała na nie odmownie, oświadczając, że nie może ponosić konsekwencyj omyłek, popełnionych przez kolej. W kalkulacji ceny sprzedażnej węgla firma uwzględniła koszty przewozu koleją według obliczenia, jakie otrzymała od władz kolejowych, a więc w wysokości rzeczywiście zapłaconej. Sprzedaży tych, dokonanych przed trzema laty firma nie może obecnie kwestjonować, skutkiem czego musiałaby zapłacić z własnych funduszów kwotę, żądaną przez kolej tytułem dopłaty z powodu mylnie obliczonego frachtu. Chodziło w tem pierwszem wezwaniu o kwotę 387 złotych.

Sprawa poszła do dyrekcji przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, które wobec odmowy zapłacenia żądanej kwoty, skierowało sprawę w formie powództwa do sądu okręgowego.

W sądzie okręgowym firma sprawę przegrała i została skazana na zapłacenie żądanej kwoty wraz z kosztami sądowemi. Firma odwołała się do Sądu Apelacyjnego, lecz i tam sprawę przegrała. Obie instancje sądowe orzekły, że kolej ma prawo domagać się zapłaty różnicy powstałej skutkiem omyłki w obliczeniu frachtu.

Zaznaczyć należy, że naskutek wytoczenia sprawy przez kolej, firma wystąpiła z powództwem wzajemnem, żądając na wypadek uwzględnienia powództwa kolei, zasądzenie na jej rzecz od kolei kwoty zł. 397.— tytułem odszkodowania za stratę, poniesioną z winy kolei skutkiem omyłki w obliczeniu frachtu. Sąd okręgowy i apelacyjny uwzględnił powództwo kolei a wzajemne powództwo firmy węglowej oddalił.

Na skutek skargi kasacyjnej firmy węglowej sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym. Tutaj sprawa przyjęła zupełnie inny obrót. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Najwyższy kasację uwzględnił, wyrok sądu apelacyjnego uchylił i ustanowił następującą zasadę prawną.

„W sprawach, wszczętych przez przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe“ przeciwko odbiorcom przesyłek towarowych o wyrównanie niedoboru, wynikłego z błędnego a długotrwałego obliczania przewoźnego sądy merytoryczne, w razie zgłoszenia przez odbiorcę przesyłki powództwa wzajemnego z tytułu szkód i strat, poniesionych wskutek niewliczania przez dłuższy okres czasu do cen sprzedażnych odnośnych towarów wyższych kosztów przewozu, są obowiązane rozważyć i rozstrzygnąć roszczenie, objęte pozwem wzajemnym, w takiem bowiem długotrwałem stosowaniu przez kolej niewłaściwej taryfy kolejowej można się dopatrzyć nawet ciężkiego niedbalstwa ze strony organów kolejowych, obowiązanych przedewszystkiem do prawidłowego stosowania taryfy przewozowej, uzasadniającego odpowiedzialność kolejki według przepisów art. 1382—1384 k. c.“ **(Nr. C. I. 2187/33 z 13. IV. 1934).**

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy powiada m. in.:

„Według postanowień art. 1382—1384 k. c. wszelki jakikolwiek czyn człowieka zrządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia. Każdy jest odpowiedzialny za szkodę jaką zrządził nietylko swoim czynem, lecz również swojem niedbalstwem i nieroztropnością, a wreszcie odpowiada się także za szkodę, zrządzoną przez osoby, za które ponosi się odpowiedzialność. O ileby więc prawdą było to, co pozwana firma przytoczyła w skardze apelacyjnej, że kolej przez cały rok obliczała błędnie przewoźne za węgiel, przesyłany stronie przez kopalnię, i że skutkiem tego przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe“ prowadzi obecnie z pozwaną firmą większą ilość procesów o wyrównanie niedoboru, wynikłego z błędnego obliczenia przewoźnego, to w takiem długotrwałem błędnem stosowaniu taryfy kolejowej możnaby sią dopatrzyć nawet ciężkiego niedbalstwa ze strony organów kolei, które przedewszystkiem powinny znać doskonale tarafy przewozowe. Bezpodstawnie zatem zaniechały instancje merytoryczne zbadania szkód, poniesionych przez stronę pozwaną“.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.